

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

165/1. Korespondencja Jana Karłowicza. Listy od Cezarego Terajewicza
1875-1884.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

07

Список книг
№ 165/п. 4

Карп. 165/п. 4

19-5

- 1) Тераввиц Мезар (Terajewicz Cezary)
- 4) Норбеуке Август (Thorbecke August)
- 5) Трилеский А. (Trylski A.)
- 2) "Тилодник Люболюбива" (Tygodnik Hlubocynski)
- 3) Шиминский Олександр (Szuminski Aleks.)

Листи

до Карловича Яна

1873, 1879, 1880, 1883, 1884, 1882

Семипалатинск, Жевск, Варшава
Гайдельберг и др.

Ген. 17 апр.

м. пол., нис.

II
Odp. 18 2/14

405 1

Torajomij Cezary, lekarz

24 marca. 1883. Semipalatynsk.

4808

4808

Na list z d. ^{23 Gr.} _{5 Lip.} Zaledwie lekarz moze odpisac:
Caly Cezary i ciezki Lipca przypadkiem na wspaniale
po stepach, potem zachorowalem i az do dnia
drugiynego zdrowi zapadnie mi jstem. Zebys
o chorobie tej nie pomyslal zawadko dla mnie po-
chlebnie, dam Ci kruciatka jej historia. Przerz
rozpanela od lekniy goraczki (febr. catanohohis), ale
ze nie jej podda mi chciatem i przez caly ty-
dzien mi posacalem maich Fuzyniel, zaje, preto
tydro ty, wamosta i przez pici tygodni przelny-
mala mi w swich spronach, uklonych gdy
je wyrywalem, wyzatem wielki ciekni, jak
to tylo za czasow Epirysure, a Bladyz si az
wtedy pawidnie! — Ze mnogich chorobliwych
przypadkow wstalo lokalne dzwoni raze i, od
czasu do czasu, bicia serca, a horu sotonowi
da cesty, niptobnyh smiechu, albo zimow
do napadaw melanholji — ninfy.



11
1831
Zdaje mi się jednak, że w zbyt bliskiej przyszłości nie
wypadnie Ci mieć sprawę z nekrologiem.

Zaraz że po chorobie duch mój uleciał w
owce zaxezane doład krainy, a więc uleciał
do Michwicia, do Stotowier, do Wolna, — ma się
rozumieć i do Giryżyczek i do Podartay, — z duchem
podziwiał ma i ciato, ale nie przedrzej jań na
przyście lato, jakos' tam w końcu Czerwca
z w Lipcu. — Urlop moga dostać bez
pnuenot, rozwarzyłen więc, że trzeba ko-
nicornia, zebym oaz jersze w zyciu spaj-
rzat natę smutną ziemię, gdzie pre-
pedriten miłoboi i gdzie losz tas kame
ni szapo obzypzwały mnie — Szlurcharicami.

Taa, taa, myśł odwidrzeni pięknył blani
Etryphik pomoga mi do wydrn usinid!

Jestem postawny zgdanoin i doje Ci, jań umier,
do zrozumieniu jakuni jersz kraj i miato
w Abrogel Zylki — a więc kraj niezmiersony,
paty, potepny, jednustajny a nawet Okropny, bo
na przostreni niwaz wibndrietyczn mił

poroty bogdani i gonim piotnem. - Najwyrazniej
 jestem nieuczestny: w zyciu ciagle albo przejade, albo
 uidejate, do do o kilkanaście mil za Sanipolodyschia-
 zady na fi pizany, malawiny, gornysty kraj, ocyty bajny
 roztunoscia, przezysty zwanymy kradziejymy z gor skun-
 kami, gdy I. stoi na kupach piasku! - gwaltowny,
 a prawie ciagly, wiek zachodno-potudniowy poroga rozpa-
 lony piaska i kreci nim wprawicem, zahanajac
 slawice i nito i ziemis; pył mi tylko zifj dostaje do
 miedzianka, ale udrinajci epawiczem doptue, wyzodyc
 kostuzeni i kasle, zfy humor i przeslestwa. Szersztiny
 kto mowi w baki dni porostai wodom o zaurm-
 tyel omal i oxienicak, ale kogo obowiazem
 przedi nadrug: konice miasta, a chacioty i bby;
 ten wraca z piaskiem w o czak, w uszak, we
 wofozak (z wofazcu ropomobowomyl). a w skutka
 tego wory dostojz conjunctiv. , uty przy wstie dni
 me Hymz (presadono) - a wofory mojq zmyraj po
 roku albo dwóch ucienai raz na zawsze z gony;
 rejterada taka juz si rozpocula na smetny gło-
 wie autora Lęgo listu.

W podobny sposób już latem z piaskiem, igra sobie
nas przesładowała W.S. w zimie ze śniegiem; jed-
nak śnieg jest lepserym, bo do ptas nie zabłuzi
i w oczy nie leci, więc mniej jest uporczy-
wony, ale bardziej groźny, bo gdy w śniegu
można zaciągnąć na stopie biednego wędrownika,
zycie mu nie raz odjmuje, czego piasek
nigdy nikomu nie zrobił. —

Stolica, owo
do brzozyne Stolica, co dla ciingel jest wizer-
nem irodtem kuzetka, usmiechu i 'stad-
kiel' oczu, dla nas jest irodtem śmiechu,
bojuzi w potawie maja wypala usrelky
rastlinoty: step staje się 'cotton'. Opuśczone
Imatnie uszy pascey są 'Koi', wót i osiad;
nie może być 'ostawia usmiechu', — buchar'
Sij usmiechu majce spalone usta?

Klimat suchy — nie drzewny ze suchy, kiedy
w ciągu całego lata nie widzimy ani jednej
chmurki,

Co żądz się mają chmury zbioru w nawięz nię-
seowos, co od wielkich rezerwarów wod też jęst
oddalona? — Wszędybyśmy dawno pomarli na
Suchoty (ci Hawe Suchy), gdybyśmy ni mieli zba-
wien jego ^{niektóre} w postaci wosnięcej Runyżu. — Kli-
mat nasz wcalem znacznim podobieństwo, — jawni
mnie inncj w samym Centre Kontynentu Azjo-
Cjonyjskiego? to Klonowisko na Tomi Kuli Ziemięj
mamy sobie zamijonę chłubę, wyrażając się tutaj
w Hawach: „Zwion u pupa zębli”! Nie to co wy,
kędzocy gchies na okowisznach. —

W zimie śniegu ni mamy wiele i ten nie wozesnięj
się pojawia jawni w końcu Listop. z no-początku Grudnia;
mala warstwa śniegu pozwala podróżowal postępal
bez drogi. — Trudnem jęst do rozuzięzania py-
tanie, co trudniejsze do znieśien: tutajna lato,
czy tutajna zima? Wraz ni dochodzą tu do
takich stopni jox w Syberji, jednon tam zima
jęst daleko przyjemniejsz, tam co więkssy mroz
to ter i więkssza ciżza w powietru, tam że przy
40° nić drgnie ani jeden atom atmosfery, tylko
mroz się lekki pytel śnieżiny; tutaj namet przy 20°

108
Takur się pocięgie' a wyodręży, to i zamannęc'.

Środ takiego to obraca stoj ubogo, szaro, uszpa-
i nisko miasto Lompff. Miast ma nie siedm, a
12 tyżicy mnisznowców, - ak, miastel, potowę tego sta-
nowi diki tatar, diki dolego stopnia, ze w
medycynę nie wierzy! Spórę tej cziś sadada
Kacny Stan Kupiecki. Dierpa Ssawiankiego, ten
drogo bieru, brody stowu, a w medycynę taku
nie wierzy. Bolej nastopaje kum uszchierzy,
tu są ludzie nawet nieści, nawet wykast-
leci.

W takim oto okazaniu siedzi Dwoj Stuga ni-
zej podpisany, czieta gautę „Merlebursteleje We-
domski” - „Wiener medicinisch. Wochenschrift”, a kawa
sui domus rozpowiata w Warszawie „Medycynę”, do
tego „Przegled tygodniowy” i tomiki mojqse się
okazni w liczku pędziczej; leczy czasem ja-
kiegos' chorego, sypia stale po obiednie, a
w ostatnich czasach maży wesnie i najamie

o tem, że za kilka miesięcy (muskich) przenieść "swoją
 szynę utęsnioną" (razem z ciętym) do innych miejsc,
 gdzie ani prądu ani prósnu nie widać - do innych,
 dawno znanych, ludzi - bród kłótych, może z naj-
 większą radością (nie przesadnie), powita pierwszego do-
 ktora, mającego tę piękną rzeczkę, że niktogo nie
 śleczy.

Wypada coś powiedzieć i na temat miasta S.; ro-
 zumie się, że to mogą być tylko wstępne, gdy się
 naprzyjad gdzie porównywało S. z Amurami. A wieś
 S. stała nad piękną rzeką Irtyszem, którego brzo-
 wię u miasta oazyte są topolanym gajem, - do tego
 gaju jedni się czolew i oddycha aurą (stawa
 zaprzywane z jednego listu JW: Dra J. K.) obfito-
 wflen. Tam też w głębokim cieniu, z oblicem
 i wroconem ku górze, a gorbitem. Wzrostem, na
 bujny roślinności, mamy się - ogólnie rzecz
 mówiąc, - a tam do ucha dołatyje rzewer chyto
 pomysłajacego wód Irtysza. W wodach tych były
 gronate miernicain: gruby o gęstym obliczu
 jisiob,

wyśmiewa, jedna smaczniejsza wyprawa sterta, zadomamy
z szupczonymi naszym miętuz i innymi i innymi,
z którychmi cześć i chętnie zatieram bliźnię zna-
jomosci na moim jadalnym stole.

Dalej da rano S. naley to, że mi lery on
w Leckim cut-de-sac jaś to jest z Samokami, z
których wyższu chyba na Piedpak-dala, co
znaczy step, gdzie się umiera z głodu. Owanu, w
S. zehodzą się trzy duże tranty: jeden z nich
pramadzni wprost do Egiptu, drugi do Taz-
kentu, trzeci do Ust-Kamienogorska w owe
malo-woniere góry i stramfki. Partę mamy
kaidego dnia, — europejską dwa razy w ty-
godniu — we środę i w sobotę, tej to party
zamykła ożekuje się z miereplimozdy, a
jaś nalezar to nawet z bierem siera (pro-
zostadem po chorobie). — Telegraf egzystuje tu
dopiero od roku i do Wilna zollaw 20 po-
biera skracanie w S. piśe.

Rymu Lemipatoty, bli obfitym jaś od Anna
Witkię

ad 4808
4808

3

bardzo ~~podobna~~ ^{zrest} bily - a jednon numeru za 10 gr. dotyke
 his front miasta, zagr. 80 pud mishi, roz. 7 pud
 miasta, za 2 r. szzeu opatowego drewa, i. d. - W
 kramach rozciowych to juz adzieraja bez Baqa oja!
 wstypalo co sie tam sprzedaja jest w najpodlejszym
 gatunku, ceny zas' otry, albo i wyzej, rary
 wyzsze niz w Wilnie, wice za lowicie kusna ru-
 blowego psaciny try, za miernie rekawiczk; kon-
 tujace na ubry mienickij Hotel dwa, psac' f'
 postora rubla i. d., a ze bez przyadnieku, oburwie
 a nawet rekawiczk; chuster do nosa cetrygramm
 istnieci mi moze i w centralny Azji, proto w
 myjej wymiensionyl, a potry kraj przekletyl, kra-
 macz skadajq namu grubie, razne qare, ta-
 ze w rezultacie porostaje prawni zero.



Do zakt S. zabieraj nalerij i to, ze jest onk miastem
abstaknem, cz. 2 nary gubernialnem; i ze ze wyjst-
 kich miast gubernialnych paistwa Roszyskiego one
 jest najgorszym, a pomyjnym; naj. umietyjym,
 ba gdzieci w Finlandji jest gubern. miasto otrzech
 tylko tyzdzial misznanicai!

Ale najwiazary zaktq; i odobq narego
 miasta

i obywatel jest bez kwestyi ~~je~~ gubernator, generał
Pottoracki, człowiek jemu młody, wykształcony,
kłacki i miły; jego małżonka jest paucą,
wilkięgo dowcipu i nie małej przynalności. Oboje
obecni są w Petersburgu i powrócą w Szwecję.

O 25 uioń od S. wznowy się gmachy
gocelni należęcej do Poklewskiego - konicelty, Pan
ten niema oddawna w Szwecji i groładzi
wilki kornucyjne interesa. O miare gocelni
można wnosić z tego, że się tam wyprzedza
ponoż Limy do typicy wiader acqua wty. Pan
P. ma takich gocelni badaj dricuzi. Olor
wty gocelni misei się cała kolony officjantów
ze Finlandii, Litwy i Korony; są tam dwa do-
any familijne jako: rzędecy. P. Missano i ma-
terjalisty (możesz pod brym kłucem wobythci
molejady) Pana Nowakowoflergo; ten ofekui zo-
noty z moją paucielnicą, nowogrodzianką,
Boborzyńską, rzędecy woli Tadeusz, ale kłuc
nie kłuc.

Bardzo rad jestem z Twój kartki: wyglądała na miły
piękni i miło. Według rozmowy, przysłał swoje
z głosnicą odtworzenia, że w przyszłości wyglądać
mieć staro i brzo.

W tych dniach myślałem Ci (z pewnością p. Lidę) utrzeć
przysłać do Tary kilka lat temu. Jeden z moich
chciał mi pomóc wpiętożony w Omsku, za-
crytał ~~mi~~ do Karla, tak się zmuszony jes-
tem, a psa przysłać o czu, proszę Cię
o nowy egzemplarz, jeżeli można, z napisem au-
tora. Pozwolił mi, że słownik Rykanow-
skiego otrzymam u siebie na raz, w
zanim, proszę, przysłać ten egzemplarz, jaki ci
przysła, z moją polecaną, W maur. Orgbr.

Zapowiedziałem wyjazd Twój miłkowi do
Witkiewicza, nie ^{wiem} więc, jak mam adresować
list Teresiny? adresuję padać temu do
Frymura w nadziei, że go z Podriduy
odciska według adresu.

Bedak ianciu crestu bardo pnycdratu pna urznicu(o),
jan dui panictau urzlatny murawny kociclen na
goine, — con to sa pnyeny ztanty widu na jorio i
no calq exobiq! W lewo swid gylej zicleni urzlatu
teq duior urznicuobi, — wprost nasidla statu
albrymia austrya, vulgo kocerna. wury agronomie
gociclene poroje, puste i jicume — tanc fii pto
herbatq i cyfate napity pnticlanal, i ornaob. —

Jurbi dluqni pntani pnt foxes' rostuga — tedy
zdoxyfenu prawnu ocrumicauit no zapawidjony
ni' wiclii. lit. —

Jurj C. Terofcy.



4809

477 7

4809

84, $\frac{24}{12}$ G. Yzewsk.

Jest w Petersburgu p. Władysł. Kartanisz,
 (Сл. Ево Пребост. Унѣверс. Землем. маіорс Рѣ.
 Муромт. К. Мокробоуи рачѣ, 3 уѣ. на Уба-
 хотенѣи уѣ., гавур 16, кв. 4.) Twój kiedyś w
 Wilnie a mój w Młodzieczeni szkolny towa-
 nysz i przyjaciel. Pan Wł. dawno mieszka w
 Pet., musi mieć stosunki i, gdyby chciał,
 mógł by mi dopomóc do zajęcia posady lekars-
 czey kolejowego, czey innego, byle wamiesciu te-
 kiem, gdzie są szkoły, potrzebną już dla mo-
 jej córki, a za lat kilka i dla syna. W
 Gaudnie, przeszłego roku, przelał dop. Wł., ale
 odpowiedzi mi otrzymałem, może dla tego, że jej
 dać mi chciał, ale może i list mi doradł, bo
 jak się okazało potem, mylnie był zaopieczony;
 w każdym razie, pisai' powtórnie mi mam
 odrogi. Smiełszym może będziecie, drogi panie
 Janie, prosze mi dla siebie a dla kogoś in-
 nego, za kogo myślał, że może być, że ani
 jest zdrowym, chociaż był na Sybirze, ani



rekomendacji mi zawiedli, ko prawomai more
jenore, dawaden jest, ze i teroz pranyi ciszku.
Ponowem, tak namonych „ad nas niezolernych“, do
tojzeca woselkiej posady, zidnych mi istniye: i dno
jesten no sturibi wzgdany, w randerze radey dworu.

Tny jdnem slawie p. Wt. „non possumus“,
nikt nu ni doly napnyemi mi bzdri.

Jereli szdri, ze rola „jano Ci bezubnie
cheg nosucie“, mi ma sensu, to jest dominego
mi doprowadi, — cefam ty.

Uki moze, dliwy pitai, bami wstyd:
Dwe rony ni odpawicidriem na Tnyj pry-
jorny glos, a pihy, szidny mi do tego do-
prawodit wlosny interes.

Uki spuseru miy nadbrija, ze bedy
Cis jenne w szyciu midrial, wtenoras ty
myhu nany.



Tnyj Cesar Terojnyj

(Russland, Uraeber
Pezaneron 2. Zemen-
ny Bpary U.O.M.)

4810

4810

419
884, $\frac{15}{3}$ Parz. Iżewsk.

Długo mi myślałem odpowiedzieć na Twoje
 dwa listy i to nie tylko przez natężenie
 się ale i dla wielu innych powodów,
 jak napomykał: ciężka choroba na katar
 i wątrobę, różne gonitki służące przy-
 prawy i przeprawy, — nie mogąc jednak za-
 przeczać, że, z wiekiem, rozwija się we
 mnie choroba, którą by nomeni nazywało
 nazwą scribophobia — bo i teraz jestem w
 stanie zaledwie kilka słów przestąpić,
 chociaż mam mówić nie tylko o sobie
 ale, jak tego życzysz, o nas wszystkich.
 A więc: Żony mam bardzo słabego
 Zdrawia, ^(vitiium cordis) (ale sprężynnego charakteru, tak
 że przeciw woda "iz tak rzekę" nie
 płynie.



Córka Luda (Ludwika), trzydziści lat,
też zdrowia słabego, mimo to wcale
zdolna, chętna do nauki, bardzo mi
chętna, może dla tego, że miśna
tu ją uczyć. Korm. Syn Ces' (Cesar)
gruby i ciżki chłopak, czwasty rok,
o nauce miśna mawy. Nakoniec ja,
najniższy sluga ziemski, pędzony
w stół i błoto po tych drogach i
gorszych mostach, a do jakiej to mi
przywiódł miśny, przystan, na dawno,
kurera fotografii, no błotny jechał maś
obawny smarkowek, nie obawny
poróżkiej skóry, to tylko dla tego, że to
wszystko żydek fotograf skryt, zapewne
przełtasi dla compatrioty.

Wzycy, wyżej opisani, przystamy
Wam podziękowania za Życzliwa pamięć
i o zachowaniu tej nieprzystoi prosimy.
Twój Cez. Ter.

P. S. Obok tego listu wysyłam inny, bez słów.
Strausse odestatim ze Spaska, czy dotruci?

4811 4811

429

10

84, $\frac{11 \text{ Gr.}}{29 \text{ Lich.}}$ Jz.

Straussa mi przyjęto na powroci
ani w Jzewsku ani w Spasku, posta-
tem do Kazani, - powieszisz dowie-
działem się, że w Kazani może
przyjme, ale potrzebnyś widnieć byłut
Kłisibin, - postatem byłut.

Wci pnie kullajstwa ale dla
braku Stenowey wiadomości nie
pizatem.

Marłosi, wyszłam list mi
wtyj Kopersci, ktos mi przystoles
ale winnyj.

Ad pona jenerala doszł ani
stawa; Imba jakis czas mihris

Serżkan i przegrazan

Zatery Straussa. C.
twój



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.